JAN SOKALSKI
ur. 1905; Grabowiec

Tytuł fragmentu relacji	Polacy i Żydzi w Grabowcu przed II wojną światową
Zakres terytorialny i czasowy	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Polacy i Żydzi w Grabowcu przed II wojną światową

Polacy i Żydzi w Grabowcu przed II wojną światową

[Żydzi handlowali zbożem]. Pytają się chłopów czy jest dobry urodzaj na polu, no tego roku deszcze byli to będzie zboże, zboże będzie taniej i nie będzie drogie. To oni pomiędzy sobą powiedzą trza dwa, dwa złote, trza mniej. Było pięć rubli pszenica a trzy rubli żyto. Trza uczuć taniej zboże bo będzie urodzaj i więcej nie dadzą a gospodarzowi trza kupić to za co jest a dokupi znowu. Żydzi byli co dzień u nas. Przychodził i tylko: „Dzień dobry, dzień dobry….co jest do handlu?" „No dzisiaj na razie nie ma nic, bo młócim jeszcze", no i on tam się pokręcił… Szyja się nazywał – to był Żyd, ale był bidny … Jego brat i szwagier to handlowali zbożem, a on sklep miał, ale coż bidny był, i gada mama: „Szyja, czegoż się nie ożenił do tej pory?" A on mówi: „Wie pani, co to nie sztuka się ożenić, ale jak to żyć? Ja, co ja zjem sam to niech jak ja się ożenię, ona majątku ni ma i ja ni mam. Mam sklep ale handlu ni ma". Ja kolegów nie miałem Żydów – te, co przychodzili, nie byli kolegi tylko co przychodzili kupce takie. To przychodzili za zbożem. Wyjdzie rano, skończą tam te swoje gospodarze: „Co jest do sprzedania?" A jak coś jest, to się mówiło: „ Szyja", czy tam „Icku", czy tam jak się nazywali - mam owsa czy tam pszenicę". O on: „Gotowe?" „Jeszcze gotowe nie będzie, ale trza pieniędzy to oni dawali. Polak się żenił czasem z Żydówką, ale Żyd z Polką - nie. U nas był gospodarz - nawet kuzyn Jaroszyńskiego - Czuper Błażej, bo było ich dwa bracia było: Kajetan i Jan. Jemu się podobała Żydówka- Stefcia, ale co będzie z Żydami? I nie dali mu, prawie zabili go za to. A on się umówił z tą Żydówką i pojechał do Tomaszowa - za granicę, czy do Leżańska tam gdzieś, ślub wziął i przyjechał. Ale ona potem chciała chodzić do kościoła, to tak wybierała żeby razem z kobietami iść. Już się przebrała tak jak polska kobita. Ale idzie, a on zakazał - ten Błażej, on miał dubeltówkę i on gadał: „Kto ją zaczepi to - gada - trup na miejscu". Ale to się odwlekło i tak już potem było. Matka potem tej Żydówki u nas mleko brała. […] Ona mleko bierze, a mleko było tanie. Ona weźmie dwa wiadra i takie nosze, to ona weźmie tam prawie ze dwadzieścia litry mleka i niesie do Żydów i sprzeda. Ale płaci od ręki. Była u nas taka Krynica - no budynek taki, tam prali, tak kijankami. Woda źródlana wszystko płyn odchodzi. To biedna kobita, co ona zrobi, majątku ni ma, ma dzieci to idzie te żydowskie bielizne prać. Tam Żydówka tam zmacza, zmacza i ona pójdzie do tej Krynicy na tej desce tą kijanką wybije, wybije, wybije ten bród trochę, a woda odchodzi. A tych kobiet dużo piorą to przed świętami to z dziesięć, z piętnaście. Jedne odchodzą a drugie przychodzą. Ale Żydzi żyli z ludźmi w sojuszu, w porządku. Żyd jechał z Zamościa, towar wiezie, a to trzydzieści kilometry, a błoto, szosów nie było ani do Hrubieszowa nigdzie tylko błoto. Jedzie, jedzie przyjeżdża do Rogowa, a jeszcze z

Rogowa cztery kilometry niecałe. To nakładzie tego towaru, zajeżdża do gospodarza i gada: „ Retka ja chcę pojechać z końmi do stodoły bo ja nie zajadę na szabas”. Bo szabas wychodzi, to krzyczy taki Żyd, chodzi i krzyczy, że już szabas wychodzi, już krzyczy, że szabas. I on gada: „A ja sobie po szabasie w sobotę wieczór, już jak szabas zajdzie…”. To jak szabas wyszedł, to on już koniom jeść nie dał - taki był, jak szabas był. Nie rozpaliła Żydówka, tylko nakładzie drzewa i polska kobieta przyjdzie i zapałkę czerpnie tam z jakiejś draseczki i pali. Ale Żydówka nic nie zrobiła. Nagotuje i w piec wsadzi, nakładła już, ale kto rozpali? Kto rozpali, kto rozpali?” I ona [Polka] rozpala Żydom. I tamta da parę groszy, da kawałek bułki, da parę groszy. I ona przyniosła już do domu i dzieci mają co jeść. Ale różnicy nie było.

Data i miejsce nagrania	2002-09-16, Świdnik
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Nita
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"